

Załącznik 1

TEMATYKA tygodniowa – 23-27 MARZEC

I

1. WITAJ, WIOSNO!

Wspólne oglądanie bajki na You Tube

<https://www.youtube.com/watch?v=POVTi2SYSQ&fbclid=IwAR007-Wb4w1vdrbznhkJ8gBJF2-QJlg9OjFlzWzSPUDYh3hCr2baTdCYJSg>

Rozmowa na temat bajki z dzieckiem- kto występował , ile było zajaczków , co zrobił bałwanek itp. (rozwijamy uwagę dziecka, mowę czynną, wrażliwość)

2.Nauka piosenki „Przyszła wiosna” mp3 do pobrania przez messenger Renia Góral

I duzi i mali na wiosnę czekali,
mroźnej zimy mieli dość!
Aż tu niespodzianka,
bo któregoś ranka
nagle się zmieniło coś.

Ref.:Przyszła wiosna do lasu, narobiła hałasu,
Obudziła niedźwiadki z zimowego snu.
Przyszła wiosna na łąki, wypuściła skowronki,
Zasadziła kwiatki tam i tu.

I duzi, i mali na wiosnę czekali,
na słoneczka jasny blask.
Aż tu niespodzianka,
bo któregoś ranka,
właśnie przyszedł na to czas.

3.„Dźwięki i kolory wiosny” – propozycja do obejrzenia, porozmawiania z dzieckiem

<https://www.youtube.com/watch?v=07tsNO76hiw>

4. Symetria w matematyce w załącznikach do druku lub wybrana strona interaktywna ze strony głównej PS 5

5.„Wiosenna orkiestra” – wydobywanie dźwięków z przedmiotów codziennego użytku (gazeta, łyżki, klocki itp.).

6. Proponowana twórczość plastyczna

-„Wiosenna opowieść” – rysowanie dłońmi i farbami na dużych brystolach w rytm utworu Tanz z Carminy Burany Carla Orffa. (<https://www.youtube.com/watch?v=lbbQEpbA3U8>) lub A. Vivaldi „Wiosna”

-„Wiosenne drzewa”

7. Ćwiczenia sprawnościowe z wykorzystaniem taśmy malarskiej wg pomysłu rodzica lub

https://www.facebook.com/kylie.garvey.3?_tn_=%2CdCH-R-R&eid=ARAOkiB91qG7ZMNR4FiP51hqE1C7m_uLn0xbGF4p0mxCDNa6aO2bG5Ez7QXWYp4DK7wjxSKHJRecJ5sj&hc_ref=ARQdQJO27OFmLeAaz4FaHVSX4UfWxWewh6tTyTS0q1PjLb5A2vtGGm_BVhiGwd6ZJfE&fref=nf&hc_location=group

8.Zestaw ćwiczeń porannych nr 27:

— „Koło gimnastyczne”– dzieci stoją w okręgu, po kolei kręcą kołem z W.25 i wspólnie wykonują

wylosowane ćwiczenia, np. pięć przysiadów, dwa pajacyki. • W.25

— „Pisklaki” – N. rozkłada na dywanie obręcz (ma ich być o jedną mniej niż dzieci) i wyklaskuje rytm, zgodnie z którym dzieci poruszają się po sali. Gdy przestaje klaskać, dzieci udające pisklęta muszą szybko znaleźć wolne gniazdo. Osoba bez gniazda odpada z zabawy. Gra toczy się aż do wyłonienia zwycięzcy.

— „Ptasie rytmy” – dzieci udają kosy. Poruszają się, skacząc w przód obunóż w rytm grany przez N.

na bębenku (2 szybkie uderzenia – stop, 2 szybkie uderzenia – stop).

II

1. WIOSNA NA WIDELCU–„Jakie smaki kojarzą nam się z wiosną?”poznanie wiosennych warzyw, samodzielne opisywanie warzyw przez dzieci, filmiki dla dzieci o warzywach i owocach

<https://www.youtube.com/watch?v=s9ZCq9fVGAA>

<https://www.youtube.com/watch?v=R2EwtRLFtM4>

Propozycja zadań -wykonanie sałatki warzywnej z rodzicami lub wiosennych kanapek

2. Poznanie literki G,g

filmiki <https://www.youtube.com/watch?v=zZITH4qXsSw>

<https://www.youtube.com/watch?v=zJkNBw1L5ns>

eduzabawy.com/nauka-pisania/alfabet/litera-g/ - do druku pisanie, kolorowanie)

Polecenia - narysuj palcem, pokoloruj, znajdź w tekście, w jakim słowie słyszysz tą głoskę (garnek, górnik, góra, ogórek, róg itp.)

3. Zestwa ćwiczeń i zabaw gimnastycznych nr 27

1. „Bociany” – dzieci poruszają się po całej sali, naśladując bociany. Unoszą wysoko kolana, klaszczą

w dłonie pod kolanami i mówią: kle, kle, kle. Gdy N. da sygnał, bociany stają nieruchomo na jednej nodze.

2. „Żabki” – dzieci poruszają się po całej sali, wykonują przysiad, ręce między stopami, i naśladują skaczące żabki. Na sygnał N. skaczą i witają się z koleżankami i kolegami. Ćwiczenie powtarzamy.

3. „Wiosenny poranek” – dzieci ilustrują ruchem treść piosenki Głowa, ramiona, kolana, pięty, pokazują odpowiednie części ciała. Śpiewają i pokazują coraz szybciej. Kto się pomyli, odpada z zabawy.

4. „W poszukiwaniu wiosny” – dzieci poruszają się po sali, na sygnał N., np. biedronka, motylek, bąk – ruszają się lub wydają głos jak owad, którego nazwę usłyszą.

5. „Kraina wiosny” – N. dzieli dzieci na trzy zespoły, każda grupa dostaje inny kolor szarf i inne zadanie/ćwiczenie: • szarfy w trzech kolorach

— Kraina Pszczółek (kolor żółty) – wykonuje na kocykach odpychanie się od ściany w leżeniu tyłem, nogi ugięte i oparte o ścianę.

— Kraina Biedronek (kolor czerwony) – wykonuje na kocykach pociąg, który porusza się tylko po czerwonych szarfach.

— Kraina Motylków (kolor zielony) – wykonuje na kocykach jazdę parami, trzymając się za ręce. Na polecenie N. dzieci wymieniają się kolorami i zadaniami.

6. „Skaczące koniki polne” – dzieci naśladują skaczące koniki polne.

III

1. OD MOTYLA DO GĄSIENICY

<https://www.youtube.com/watch?v=3HvR0aETxOA>

<https://www.youtube.com/watch?v=Uas5BCMD2HA>

2. Wiersz Doroty Gellner „Gąsienica- tajemnica”

Porozmawiaj rodzicu z dzieckiem-Kto jest głównym bohaterem wiersza? Jak wyglądała gąsienica? Jak spędziła zimę? Co stało się na wiosnę? Czy gąsienica zimą i wiosną wyglądała tak samo?

Idzie ścieżką gąsienica
Kolorowa tajemnica.
Krótkich nóżek mnóstwo ma,
Jedna robi nam pa, pa.
Do widzenia! Do widzenia!
Czary mary – już mnie nie ma.
Nitką się owinę cała
i przez zimę będę spała.
Gdy ochłodzi się na dworze,
Będę spała jak w śpiworze.
Już się niby nic nie dzieje,
kokon się na wietrze chwieje.
Gąsienica w środku śpi,
zatrzasnęła wszystkie drzwi.
A na wiosnę patrzcie
kiwa do nas skrzydełkami.
Kto to jest? Popatrzcie sami!

3. Propozycja pracy plastycznej

„Motyl” – praca plastyczna, wypełnianie kolorowanki z motywem motyla solą wymieszaną z kolorową kredą lub własny pomysł

IV

1. „ŚLIMAK, ŚLIMAK POKAŻ ROGI”

Pytania rodziców ; Co to za zwierzę? Gdzie można je spotkać? Kiedy? Następnie pokazuje zdjęcia ślimaków bez muszli i pyta , czym różni się ślimak z muszlą od tego bez muszli. Podczas rozmowy stara się prostować mity związane ze ślimakami: Dlaczego w książkach rysuje się muszlę ślimaka z kominem? Czy ślimaki naprawdę mogą jeść ser, kapustę itp.? Czym żywią się ślimaki?

Filmiki -”Winniczki” <https://www.youtube.com/watch?v=OwVOVVOSzsU>

„Przygody ślimaka Maciusia”<https://www.youtube.com/watch?v=f9zDoVdh9SU>

„Wielka wyprawa Ślimaka” <https://vod.tvp.pl/video/domisie,wielka-wyprawa-slimaka,10410016>

Piosenka „Ślimak, ślimak...”https://www.youtube.com/watch?v=y6l4ob_2tqQ

2. Praca plastyczna

„Ślimak z gazety” – dzieci tworzą ślimaka z papieru kolorowego i czarno-białych gazet lub wg własnego pomysłu

3. Zabawy

- „Masaż ślimaków” – zabawa relaksacyjna. Dzieci dobierają się w pary. Jedno rysuje drugiemu na plecach muszlę ślimaka, kreśląc ją wielokrotnie.
- „Ślimak, ślimak, pokaż rogi” – zabawa językowa. Wypowiadanie zdania: Ślimak, ślimak, pokaż rogi na różne sposoby – wolno, szybko, głośno, cicho, z zadowoleniem, ze smutkiem, ze złością itd.

1. ŻEGNAMY ZIMĘ

„Marzanna” Renata Piątkowska

Pierwszy dzień wiosny był tuż, tuż, a drzewa i trawniki nadal pokrywała warstwa śniegu. Białe płatki wirowały za oknem, a na parapecie zmarznięte ptaki przytupywały dla rozgrzewki.

— Mam nadzieję, że jak zrobimy marzannę i wrzucimy ją do rzeki, to zima wreszcie się skończy – powiedziała nasza pani.

Ustaliliśmy, że chłopcy postarają się o słomę, a dziewczyny o bluzkę, spódnicę, wstążki i chustkę. Anka zaproponowała nawet, że przyniesie dla Marzanny sukienkę swojej mamy, taką czarną, z niewielkim dekoltem, bardzo krótką i obcisłą. A do tego czarne szpilki i malutką błyszczącą torebkę. Ale pani, nie wiadomo dlaczego, uparła się na białą bluzkę, wstążki i kolorową spódnicę. Nie chciała się też zgodzić na perukę, którą Zuza była gotowa wykraść z nocnej szafki swojej babci. Szkoda, bo to były całkiem ładne żółte loczki, ale podobno Marzanna musi mieć warkocze i to najlepiej ze słomy, a na głowie koniecznie wianek.

— Nasza kukła musi być najładniejsza ze wszystkich – zabrała się do roboty Majka i obiecała, że przyniesie Marzannie biustonosz swojej starszej siostry. – A na koniec oblejemy ją perfumami, żeby ładnie pachniała – dodała.

Pani, gdy to usłyszała, ostatecznie zgodziła się na perfumy, ale o biustonoszu nie chciała słyszeć. W sumie Marzanna wyszła nam wielka i gruba. Miała okrągłą głowę i sterczące po bokach warkocze. Na słomianej szyi pani zawiesiła jej czerwone korale, głowę ozdobiła wiankiem, a na przydługiej spódnicy zawiązała fartuszek w kwiatki. Wyszło nawet nie najgorzej. Niestety, Majka zamiast perfum przyniosła dezodorant. Miał całkiem ładny zapach, więc popsikaliśmy Marzannę pod pachami. Na koniec pani zarzuciła jej na słomiane plecy kolorową chustę i powiedziała:

— Świetnie się spisaliście. Kukła jak malowana. Jutro rano wrzucimy ją do rzeki. Ale najpierw pospacerujemy sobie z naszą Marzanną po okolicy. Bo musicie wiedzieć, że dawniej nosiło się Marzannę od domu do domu, żeby zabrała ze sobą całe zło, choroby i nieszczęścia. Dopiero potem prowadzono ją do rzeki i topiono w wodzie lub palono. Chodziło o to, by za jednym zamachem pozbyć się wszystkich kłopotów, przepędzić zimę i przywołać wiosnę. Mam nadzieję, że nam się to uda.

No i nie wiem, co poszło nie tak, bo choć obeszliliśmy z Marzanną trzy długie ulice, a potem wrzuciliśmy ją z głośnym pluskiem do rzeki, i choć na własne oczy widzieliśmy, jak płynie i po chwili znika pod wodą, to zima wcale nie przepadła wraz z nią. Śnieg dalej sypał i wiatr szarpał nam kurtki. A ja myślałam, że razem z Marzanną wpadną do rzeki lodowe sople i śniegowe chmury, że mróz zaskrzypi i po raz ostatni uszczypnie mnie w nos. Miało być tak, że jak woda pochłonie słomianą kukłę, to zaraz potem zaświeci słońce, przylecą ptaki i zrobi się zielono.

— Niestety, choć dziś jest pierwszy dzień wiosny, zima nie chce zostawić nas w spokoju. – Nasza pani była niepokieszona. – A przecież zwykle następnego dnia po utopieniu Marzanny na wsiach chodzono od domu do domu z zieloną sosnową gałęzią. Nazywano ją latkiem lub zielonym gaikiem. Była przybrana wstążkami, wydmuszkami, papierowymi kwiatami i dzwoneczkami. Młodzi nieśli latko i śpiewali piosenki, jakby samą wiosnę prowadzili do domów, a gospodynie obdarowywały ich słodkimi plackami, jajkami, obwarzankami i drobnymi pieniążkami. Tak to właśnie dawniej wyglądało. Ale w tym roku zima jest jakaś wyjątkowa i latko będzie musiało zaczekać. – Nasza pani westchnęła i otuliła się grubym szalem.

No i ta wyjątkowa zima trwałaby pewnie do dzisiaj, gdyby nie Dorota. Dorota to moja najlepsza koleżanka i to właśnie ona wymyśliła, że zima nie odeszła, bo nie spodobała jej się nasza wielka, gruba i niezgrabna kukła ze słomy w za długiej spódnicy.

— Musimy spróbować raz jeszcze – powiedziała – ale tym razem same zrobimy Marzannę.

— Jasne, i nasza będzie dużo ładniejsza. – Od razu spodobał mi się ten pomysł. – Może zamiast wpychać słomę do starej bluzki i zaplatać sztywne słomiane warkocze, poszukamy jakiejś lalki i przerobimy ją na Marzannę? – zaproponowałam.

Oczywiście zakładałam, że to Dorota poświęci jedną ze swych lalek, bo ja nie miałam takiego zamiaru. Ona jednak nawet nie chciała o tym słyszeć.

— No to co robimy? – spytałam, a Dorota wzruszyła ramionami i rozejrzała się po pokoju. To był największy pokój w jej domu. Pełno w nim było półek z książkami, zdjęć, obrazów i różnych

komódek. Na jednej z nich, obok lampy z żółtym abażurem, stał na dwóch łapkach stary wypchany zajac. Dorota wzięła go do ręki, obejrzała ze wszystkich stron, otrzepała z kurzu i powiedziała:

— Nada się w sam raz. Zrobimy z niego piękną Marzannę.

— A jak się połapią, że zniknął, to co? – spytałam trochę zaniepokojona.

— Eee, tam – machnęła ręką Dorota. – Sama słyszałam, jak babcia narzekała, że ten zajac to siedlisko kurzu i moli, że sypie się z niego sierść i jego miejsce jest w koszu na śmieci.

Szczerze mówiąc, nie bardzo wiedziałam, jak można przerobić zajaca na Marzannę, ale okazało się, że to całkiem proste. Zwłaszcza że ubranka mojej największej lalki pasowały na niego jak ulał. Naciągnęłyśmy więc na szaraka żółtą bluzkę na ramiączkach i modną minispódniczkę w kratę. Potem Dorota zawiesiła mu na szyi kolorowe korale, a na łapce małą czarną torebkę.

Największy problem miałyśmy z uszami, które sterczały wysoko nad głową i nie wiadomo było, co z nimi zrobić. Wreszcie Dorota stwierdziła, że uszy to takie jakby warkocze i że nigdzie nie jest powiedziane, że warkocze muszą zwisać, bo równie dobrze mogą być zadarte. Skoro tak, to ozdobiłam każde ucho różową kokardą, a gdy jeszcze przycięłyśmy naszej marzannie wąsiki, to wyglądała naprawdę pięknie. I nawet złote mole, które od czasu do czasu wylatywały z zajaca, nie popsuky końcowego efektu.

Jeszcze tego samego dnia, choć było zimno i padał deszcz ze śniegiem, zaniósłszy naszą Marzannę nad rzekę i wrzuciłyśmy ją do wody. Chlupnęło, uszy z różowymi kokardkami zatańczyły na powierzchni i po chwili było po wszystkim. Wtedy pomyślałam sobie: Hej, zimno, bierz zajaca i płyn do morza, bo ładniejszej Marzanny nikt ci już nie zrobi!

Wiem, że trudno w to uwierzyć, ale na drugi dzień, jak tylko się zbudziłam, zobaczyłam błękitne niebo, bez ani jednej chmurki. Świeciło słońce, ćwierkały ptaki, a śnieg zamienił się w pełne błota kałuże. Jednym słowem, nadeszła wiosna. Najwyraźniej nasza Marzanna spodobała się zimie i odpłynęła w siną dal. Jestem pewna, że gdyby nie ja, Dorota i ta Marzanna ze sterczącymi w górę warkoczami to śnieg padałby u nas do dzisiaj.

Można porozmawiać z dzieckiem na ten temat, przegłoskować słowo M- A -RZ- E -C lub podzielić na sylaby MA- RZEC . **Jeśli zbyt długi tekst proponuję zabawę z przysłowiami**

— **Kto w marcu zasieje, ten się na wiosnę śmieje.**

— **W marcu jak w garncu.**

— **Gdy w kwietniu słońko na dworze, nie będzie pustek w komorze.**

— **Jak przygrzeje słońko, przyjdzie kwiecień łąką.**

— **Kwiecień plecień, bo przeplata trochę zimy, trochę lata.**

— **Kwiecień, gdy deszczem plecie, to maj wystroi w kwiecie.**

— **Na świętego Wojciecha pierwsza wiosny pociecha.**

— **Jedna jaskółka wiosny nie czyni.**

2. Propozycja pracy plastycznej

„Marzanna” – wykonanie marzanny według ich własnego pomysłu z wykorzystaniem bibuły, krepiny, kolorowego papieru, kredek, nożyczek, plasteliny i flamastrów lub pomysł własny z rodzicami .

Wszystkie podane tematy są do swobodnego wykonania , nie musi być określona kolejność. Mile widziane zdjęcia z działalności wspólnej :-)

Milej zabawy i ogromne uściski dla Was:-)